

## Słowo ukazało się we wrześniowym numerze "Przewodnika Katolickiego"

### Wrzesień... Krzyż...

Miesiąc tak mocno naznaczony znakami cierpienia, znakiem Krzyża (65 rocznica rozpoczęcia drugiej wojny światowej). W centrum tego miesiąca Kościół obchodzi uroczystość Podwyższenia Krzyża Świętego po to, by wciąż zgłębiać jego tajemnicę, jego naukę, byśmy byli autentycznymi świadkami Jezusa Chrystusa.

Mamy za sobą miesiące wakacyjne, miesiące tak licznych pielgrzymek do znanych sanktuariów. Na czele każdej grupy pielgrzymkowej niesiono wysoko uniesiony krzyż. Niemal we wszystkich sanktuariach witał pielgrzymów w tym roku napis: "Naśladować Chrystusa". Stąd wrześniowe refleksje o Krzyżu.

Od momentu, gdy krzyż – znak wzgardy – spoczął na ramionach Chrystusa, od chwili gdy przybito Go do Krzyża, już nikt nie potrafi oddzielić Krzyża od Jezusa Chrystusa. Jezus stał się zjednoczony z Krzyżem. Odtąd Krzyż i Jezus Chrystus to jedno. Od tego momentu prawda na drogę życia, ukazana przez Syna Bożego, wtopiona została w Krzyż. Cała nauka Jezusa skoncentrowała się w Krzyżu. Odtąd Ewangelia Jezusa utożsamiana jest z Krzyżem. Nienawiść Krzyża jest nienawiścią do Chrystusa, jest nienawiścią do Ewangelii, jest nienawiścią do całego dzieła zbawczego Chrystusa. Kto walczy z Krzyżem, ten walczy z Chrystusem, z Jego Ewangelią. Kto depreczuje i plugawi Krzyż, ten depreczuje i profanuje Chrystusa. Kto usuwa Krzyż ze swojego życia, domu, mieszkania, usuwa z niego Chrystusa. Znany mi rzeźbiarz, przez lata rzeźbił w drewnie piękne krzyże. Ostatnio odbiorca jego rzeźb poprosił go, by już więcej krzyży dla niego nie rzeźbił, lecz różne postacie chochlików, jakie są modne tu na Śląsku. Odpisał, że z diabełkami kontraktu nie będzie zawierał, rzeźbił krzyże i nadal będę je rzeźbił.

Ileż dostrzegamy dziś profanacji Krzyża. Najbardziej amoralne spektakle, filmy, kabarety jakie dostrzegamy np. w TV, jakże często są prowadzone przez osoby z zawieszonymi krzyżami. To tylko po to, by pokazać, że kpią z Chrystusa, że gardzą tymi wartościami, które ukazują nam Chrystus i Jego Ewangelia.

Dla nas chrześcijan Krzyż i Jezus to jedno. Znamy słowa piosenki: "Noszę krzyżyk maleńki jak przyjaciel jest ze mną. Tylko jedno spojrzenie i na pewno już wiem, co jest najważniejsze, co jest najpiękniejsze, za co warto życie dać".

Z tzw. minionym okresem związana była anegdota góralska. Pyta juhas bacę: jakiej trzymać się partii. Odpowiada baba: "jesteś chrześcijanin, to chyc się Krzyża Chrystusowego, a będziesz mocno stał, jako ten krzyż na Giewoncie, ale trzymaj się go sielnie, nie puscej go". Święta Edyta Stein, po zgłębieniu prawd Ewangelii, przyjęła imię zakonne Teresa Benedykta od Krzyża. Znany jest tzw. monolog "Kamień o Edycie Stein". Przesłuchiwana, i to często, miała odpowiadać na te same pytanie: imię, nazwisko? W końcu święta stawia pytanie: Może chcecie znać datę mojej śmierci? Pierwszy raz umarłam dla Boga Izraela, gdy przestałam się modlić. Drugi raz umarłam dla moich rodziców, gdy poznałam Chrystusa i przyjąłam chrzest. Potem umarłam dla Hansa, bo poznałam Kogoś i od tego czasu: "Teraz już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus" (Ga 2, 20). Zaufała Chrystusowi, zaufała Krzyżowi. Często powtarzała za św. Pawłem: "Nie daj Boże bym się miała chlubić z czego innego, jak tylko z Krzyża naszego Pana Jezusa Chrystusa" (Ga 6, 14).

Któż z nas nie zna rzeźby Michała Anioła, słynnej Piety. Na swoich kolanach trzyma ciało Jezusa Chrystusa. Ona w tej rzeźbie przedstawiona jest w wymiarze wertykalnym, Chrystus w wymiarze horyzontalnym. Ze swoim Synem tworzy znak Krzyża.

Wymowne są słowa pieśni kościelnej: "Stanę pod krzyżem, bo krzyż to moja wiara. Moja nadzieja, miłość i ofiara. Stanę pod krzyżem, krzyż moją mądrością. Krzyż moim życiem i śmiercią radością. Stanę pod krzyżem, bo krzyż światło moje. Bez krzyża ciemno, tęskno,

marne boje. Stanę pod krzyżem, bo krzyż moje męstwo. Krzyż moja siła i moje zwycięstwo" (Modlitewnik "Droga do nieba" n. 313).

Wszystkim czytelnikom życzę mocnego związania się z Krzyżem Pana naszego Jezusa Chrystusa i Jego nauką, bo tylko tak będziemy Jego autentycznymi uczniami, świadkami.

Bp Jan Wiczorek

Gliwice